Ryszard Skulski

# Z nieznanej literatury lwowskiej : ks. Krzysztof Franciszek Chwalibogowski

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 34/1/4, 76-79

1937

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

# Z NIEZNANEJ LITERATURY LWOWSKIEJ
# KS. KRZYSZTOF FRANCISZEK CHWALIBOGOWSKI[1]

Chwalibogowski Krzysztof Franciszek, w literaturze XVI i XVII w. stale Falibogowski (z wyjątkiem Paprockiego); Juszyński[2] nadaje mu imiona Krzysztof Wojciech. Koleje życia mało znane. Paprocki w *Herbach* (1584 r.) zapisuje pod herbem Nałęcz pochodzenie Chwalibogowskich z województwa sieradzkiego, „z których Krzysztof wieku mego poeta *non vulgaris*". Tę wzmiankę Paprockiego należy zestawić z bezpośrednim wyznaniem Chwalibogowskiego zamkniętym w przedmowie do głównego jego dzieła: *Discurs*. Otóż tu opowiada Chwalibogowski, „jako było (nań) więzienie moskiewskie losem padło, jako więzień za wolą Bożą zabawiał się raczej czym przystojnym" „na wiersz polski przełomiwszy, do druku podać miał wolę".

Były to *Historie Kościelne abo ewangelie, które kościół powszechny katolicki na niedzielę, jako i na święta wybranych pańskich w roku obchodzić zwykł.* Utwór ten nie dochował się do naszych czasów. Nieznana jest też bliżej cytowana przez Juszyńskiego: *Kredencja nabożna Maryi Magdaleny* przypisana Marcinowi Kazanowskiemu. Dopiero pod zachód swojego życia (doczekał się późnej starości), kiedy został księdzem i rządcą farnej szkółki lwowskiej (Juszyński), rozwinął żywą działalność pisarską, której owocem zostały trzy publikacje.

Pierwsza, to — *Discurs marnotractwa i zbytku korony polskiej* w dwu wydaniach: z 1625 bez m. dr. i z r. 1626 w Jarosławiu. (Siarczyński i Święcki mówią jeszcze o wydaniu krakowskim z r. 1603). Rzecz dedykowana braciom Sieniawskim: Mikołajowi, podczaszemu i staroście rohatyńskiemu, oraz Prokopowi, chorążemu. Z listu dedykacyjnego wynika, że autor był klientem możnego rodu Sieniawskich, na których cześć wplótł do swego dzieła znamienny bardzo testament babki adresatów, Jadwigi z Tarłów, wojewodziny ruskiej, opiewanej

---

[1] Życiorys Chwalibogowskiego ogłosiłem w znacznym skrócie na łamach *Słownika biograficznego P. A. U.*

[2] *Dykcjonarz poetów polskich.* 1820, st. 80.

przez Mikołaja Sępa Szarzyńskiego, inspiratorki i fundatorki zachowanych do dziś dnia pomników Sieniawskich w kościele zamkowym w Brzeżanach.[1] Po wstępie poświęconym czytelnikowi łaskawemu rzecz właściwą rozpoczyna wierszowaną transkrypcją opowiadania biblijnego pt. *Marnotratny syn.*

Sam *Discurs marnotractwa polskiego* ujęty jest w formę rozmowy między autorem a doktorem. Poruszane są tutaj najrozmaitsze tematy bez wyraźnej koncentracji myślowej, a więc z dziedziny krajoznawstwa ( Tatry góry węgierskie, Śniegi na Tatrach od roku do roku leżą), medycyny (Puchlina w człeku do ratunku trudna, Białymgłowom na żołądek lekarstwo serwatka albo żęczyca ciepła), filozofii (Człek *animal rationale)*, stosunków politycznych (Strach moskiewski i tyraństwo ich, Iwan Tyran, car moskiewski, Wołga — rzeka moskiewska), z życia klasztorów (Marian Postękalski, Andrzej Radawiecki — bernardyni). Wywody swe zaczyna autor od stworzenia świata, bo „Adam i Ewa to pierwszy marnotratnicy", kreśli jaskrawy konterfekt marnotractwa szczególniej żołnierskiego, uzasadnia, że „wielka jest *licentia* polska, marnotractwo wkorzenione w Polszcze, pijaństwo wiele ludzi traci w Polszcze", ale też podaje statut cnoty. Powołuje się na liczne przykłady z historii i literatury starożytnej, cytuje Plutarcha, Cicerona, Senekę, Owidiusza, Salustiusza, Herodota, Pliniusza, św. Augustyna, a także autorów polskich: Górnickiego, Długosza, Kromera, Orzechowskiego, Kadłubka, Wapowskiego. Jest tu wiele, bardzo wiele surowego dydaktyzmu, ujmowanego ze strony teoretycznej (Ćwiczenie fundament każdej natury, z młodu różdżki, kiedy się zda, nachylisz), albo praktyczno-życiowej (Direktorowie i młódź radzi się dostatkami psują, Akademia krakowska zacny klejnot korony polskiej, profesorów słaba condicia). Dużo charakterystyk współczesnych ludzi: Zborowskich (dom ich nazywa kuchnią chudopachołków), Mikołaja Nieczyckiego, kanonika Sokołowskiego, podczaszego Leśniewskiego, kanclerza koronnego Ocieskiego, pisarza ziemskiego Ożarowskiego, wojewody ruskiego Sieniawskiego. Gromy ciska, że „zamki pograniczne puste", że „szkoły wittemberskie i augsburskie zarazą dusz chrześcijańskich". Autor kończy swe wywody ustępem pt. *Incursia tatarska 1624 roku.*

Drugim z kolei utworem to *Samarytanka, która rozmawia z Zbawicielem Panem w studnie miasta Sychar. Rok 1627.* Po wierszowanej inskrypcji na cześć Matki Boskiej następuje tu również wierszowany list dedykacyjny, poświęcony Pannie Annie Kostczance z Timbarku, ksieni klasztoru jarosławskiego (niewątpliwie bardzo bliskiej krewnej Katarzyny Sieniawskiej). Tematem głównym publikacji — to rozmowa Samarytanki z Zbawicielem Panem u studni miasta Sychar.

---

[1] Skulski R., *Sieniawscy w literaturze.* (*Ziemia Czerwieńska*, 1937/II).

Gdy Pan do Samaryej czasu niektórego
Szedł do miasta, przezwiskiem Sychar nazwanego,
Tam był Majer Jakubów bliski miasta temu,
Który był Józefowi dał synowi swemu,
Do którego i studnia tamże należała,
A ta wodę kosztowną chłodną w sobie miała,
Tam Jezus u niej siadł spracowany chodem,
Jako się ludzie zwykli cieszyć z krynic chłodem.

Najwięcej zainteresowania budzić może samo zakończenie: *Do Conwentu zacnego Ich Mci Panien klasztora Jarosławskiego*, wypełnione po brzegi ciekawymi odsyłaczami do współczesnego życia obyczajowego, a szczególniej do spraw rodziny i małżeństwa. Mieści się tu poetycka pochwała życia klasztornego. Dawno minął wiek złoty,

Ale kiedy wejrzemy na dzisiejsze lata,
Nie wiem komu by miło chcieć zażywać świata.
Tu wojny tu i głody tu powietrze srogie,
Nie z przyczyny tak wielkiej rzeczy ceny drogie:
Stan wszelaki nie żyje jakoby żyć trzeba,
Owa wszystkich obroków ujęły nam nieba,
Ludzi skrzętnych łakomych świat namnożył wiele,
Któremu mało dufać, byś przysiągł w kościele.

Trzecim wreszcie utworem Chwalibogowskiego, to *Nowina lwowska, którą Sława prędkolotna rozgłasza o obwieszczeniu błogosławieństwa Mariej Magdaleny de Pacis Panny Zakonu karmelitańskiego Regularis Observantiae Florenckiej. Roku Pańskiego 1628.* Jako od „łabędzia umierającego piosnkę" ofiaruje autor rzecz swoją Eufrozynie Sieniawskiej, chorążynie koronnej, wdowie po Prokopie. Obszerny poemat związany jest z kultem Marii Magdaleny de Pacis, karmelitanki, i zawiera opis uroczystości, jakie odbyły się we Lwowie z zarządzoną przez Urbana VIII beatyfikacją świątobliwej zakonnicy. Było najpierw w sobotę wtórą października na świtaniu strzelanie

Na halickim przedmieściu, że okna padały
Jakby w szturm w pierwszym wejściu waliły się skały,
Gdy się błysk straszny wzbijał w pochmurne obłoki
A promień się obwijał o bieluchne boki
Nowej baszty z klasztorami blisko będącymi
Wieżej, kościołów z dworami z ścianami bielonymi.

List Ojca Świętego do Karmelitanów

We Lwowie w katedralnym był czytan w kościele,
Czytało go przy walnym nabożeństwie wiele,
Biskupi pokazali do Karmelitanów
I z sobą wprowadzali książąt zacnych panów
Na Halickie przedmieście, w ulicę Garcarską.
Wszyscy to w pamięć weźcie, zowcie ją Cesarską,
Iż Cesarzowa Niebieska to lubi,
Iż anielski chleb chowa, który grzechy gubi.

Następuje wierszowana *Nota soboty karmelitańskiej:* poetycki opis nabożeństwa od prymarii aż do mszy wielkiej i nieszpo-

rów z kazaniem, procesją, godzinkami, *Te Deum*, wreszcie opis karmelskiego ubogiego obiadu z rozmowami przy stole, przede wszystkim o sierotach.

*Nowina lwowska* Chwalibogowskiego w historii literatury naszej nie cieszyła się opinią dodatnią. Juszyński sądzi, że „dzieło to i w prozie nie warte czytania", według *Dykcjonarza biograficzno-powszechnego* (1851, t. I, 381) „autor okazuje, że pierwszych nawet początków rymowania nie zna i cierpliwości czytelników nadużywa". Jeśli na uboczu pozostawimy słusznie tu zakwestionowaną stronę artystyczną poematu, zauważymy w nim tak jak i w utworach poprzednich wiele ciekawego kolorytu regionalnego i obyczajowego. Na Chwalibogowskiego zwrócił uwagę prof. Aleksander Brückner w swoich *Dziejach kultury polskiej*.

Lwów *Ryszard Skulski*

---